



Autobiografia Literatura Kultura Media
nr 2 (21) 2023 | s. 269–282
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2023.2.21-16



KULTURA AUTOBIOGRAFICZNA

MAJA JARNUSZKIEWICZ*

doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych UJ Polonistyka,
Uniwersytet Jagielloński

„Kawałek potrzaskanego życiorysu i próba jego reperacji; też nieudana”¹ – czyli Woroszylskiego rozliczenia z młodością i komunizmem

Streszczenie

Artykuł stanowi interpretację trzech tekstów autobiograficznych Wiktora Woroszylskiego: *Materiały do życiorysu* (1956); *Nasza łódzka młodość* (1962), *Bez imienia* (1976). Zapiski stanowią przykład narracji rozliczeniowych z okresem tużpowojennej komunistycznej młodości (rozpatrywanej m.in. jako wynik „wojennego” dzieciństwa). Narracje wypowiedane są w trzech momentach: okresie rewizjonistycznym (figura „ja-my”, wiara w odbudowę „socjalizmu z ludzką twarzą”), sentymentalnym (figura „on-ja”, mityzacja, powrót do lat młodości) i opozycyjnym (figura „ja-rozbitka”, odstępstwo). Ich wartość wynika ze sprzężenia głosów, napięcia pomiędzy tekstami, ale też między opowiadającym a sobą-bohaterem, z wymienności ról i „procesualności wiedzy”.

* Kontakt z autorką: maja.jarnuszkiewicz@gmail.com; ORCID: 0000-0003-0208-5848.

¹ Andrzej Drawicz, „Przykład Woroszylskiego”, wstęp do *Powrót do kraju*, Wiktor Woroszylski (Londyn: Polonia Book Fund Ltd., 1979), 6.

Zapiski są, wedle słów Małgorzaty Czermińskiej, „ślądem mentalności odcisniętym na tekście”, a odautorski gest zebrania ich w jednym tomie stanowić ma ostateczne rozliczenie równoznaczne z odbudową tożsamości na nieredukowalnej wyrwie w życiorysie. W artykule udowadniam, że nie jest to do końca możliwe.

Słowa kluczowe

Wiktor Woroszyński, autobiografia, narracja rozliczeniowa, rozliczenie z komunizmem, rewizjonizm, podmiot ekstatyczny

Narracja rozliczeniowa podejmowana przez pisarzy zaangażowanych w komunizm miała formę rozmowy, wywiadu, tekstu autobiograficznego; wynikała z potrzeby twórcy lub ze społecznych wezwań do rozliczenia tego etapu w historii. W przypadku Wiktora Woroszyńskiego rozliczenie z komunizmem zbiegło się z rozliczeniem z własną młodością przypadającą na okres tużpowojenny. Złożyły się na nie trzy teksty: *Materiały do życiorysu* (1956); *Nasza łódzka młodość* (1962) i *Bez imienia* (1976), opublikowane razem w zbiorczym tomie *Powrót do kraju* (Londyn 1979), „spinającym dwa brzegi czasu”². To spięcie – także brzegów indywidualnego życiorysu – jest kluczowe. Narracje autobiograficzne na temat okresu komunistycznego wypowiedane są w trzech momentach określanych przeze mnie jako rewizjonistyczny, sentymentalny i opozycyjny. Odpowiada im obecność czterech figur „ja”.

Jako że proces poznawania zmienia naturę poznawanego bytu³, w tekstach bardziej niż „ja” komunistyczne przejawia się proces docierania do niego, który okazuje się rozpisany na etapy błędzeniem. Przyczyną może być rozbieżność dążeń autobiograficznych i rozliczeniowych. W autobiografiach widać próbę niwelacji pierwotnej różnicy pomiędzy piszącym a bohaterem za pomocą rozmaitych zabiegów tekstowych oraz udowadniania jedności własnego bytu, na której ufundowana jest możliwość wyjaśniania przeszłości. W przypadku (post)komunistycznej narracji rozliczeniowej uwikłania tekstowe (w narracyjność, próbę scalenia, fikcję) istnieją, choć są niepożądane przez fakt wymykania się kategoriom prawdy i fałszu, co może powodować zarzuty niefortunności „spowiedzi”. Dopiero dystans pomiędzy „ja” piszącym i „ja” opisywanym stwarza warunki do rozliczenia, co więcej, staje się przyczyną pisania. Nie może być jednak całkowity, by nie sprawiać wrażenia, że autor unika wzięcia na siebie odpowiedzialności.

² Tomasz Burek, „Marszruty i manowce świadków epoki”, w: tegoż, *Żadnych marzeń* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Pokolenie”, 1989), 200.

³ Por. Georges Gusdorf, „Warunki i ograniczenia autobiografii”, w: *Autobiografia*, red. Małgorzata Czermińska (Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2009), 33, 35–37.

Trzy teksty Woroszylskiego udowadniają, że jego komunistyczna działalność to wynik świadomych wyborów, chociaż w okresie 1945–1947 decyzje podejmowane były, jak twierdzi Leszek Szaruga, w „warunkach ograniczonej odpowiedzialności”⁴. Nie chodzi o zdjęcie z komunistycznego pisarza odpowiedzialności za zaangażowanie, raczej o włączenie postulowanego przez Szarugę podejścia do światopoglądowych deklaracji młodzieży po 1939 roku z ostrożnością z powodu jej „ograniczonej możliwości rozpoznawania rzeczywistych znaczeń własnych wyborów ideowych”⁵. Interpretacyjne przesunięcie ma na celu zrozumienie powodów tego uwikłania⁶. Niniejsza analiza nie dąży do – jakkolwiek rozumianej – „prawdy” o zaangażowaniu Woroszylskiego w komunizm, choć stawia sobie za jeden z celów próbę oceny, na ile zawarte w omawianych tekstach rozliczenia okazały się fortunate. Jej zadaniem jest ponadto spojrzenie na teksty jak na świadectwo przemian dokonujących się w świadomości pisarza; zbadanie, jak konstruuje figurę siebie-komunisty oraz narratora własnego życia, jaki związek zachodzi pomiędzy tymi figurami i dlaczego istotny jest gest zebrania zapisków w jednym tomie.

Materiały do życiorysu (1956) odnoszą się do „powojennego okresu łódzkiego” (1945–1947), „młodości warszawskiej”, socrealizmu i wyjazdu do Moskwy (1948–1956) z perspektywy rewizjonistycznej. Woroszylski zwraca się do młodszych poetów, by „opowiedzieć im [...] o sobie i swoim pokoleniu. O ponurych sekciarzach, tępych schematystach, epigonach Majakowskiego, oschłych doktrynerach, pozbawionych talentu i wyobraźni”⁷. Uderzają młody wiek autora (29 lat), ton, w pełen goryczy sposób „pożyczający” negatywny dyskurs na temat grupy, oraz przekonanie, że wie, jak było naprawdę. Niedługi odstęp czasowy od opisywanego okresu, doprowadzenie opowieści do chwili pisania, emocjonalne i polityczne zaangażowanie ujawniają ambiwalencję narracji. Tekst łączy elementy świadectwa (naoczność, polemiczność), wspomnienia (opowieść o młodości) oraz tekstu interwencyjnego (dążenie do działania); wiąże funkcję autobiograficzną i publicystyczną – ta druga oznacza brak całościowego oglądu i niemożność podjęcia zdystansowanej refleksji. Forma owego zapisu sugeruje jednak coś innego. Dzielać go na tytułowane części, nadano mu charakter wpasowujący opisywany życiorys w schemat powieści inicjacyjnej. Po rozpatrzeniu błędów narrator chce zamknąć nieudany rozdział i z wiarą kieruje się ku przyszłości. Tekst zyskuje wymiar prywatnej mitologii: przyjazd repatriacyjną „tępiuszką” z Grodna do Łodzi w 1945 roku ma charakter mitu założycielskiego. Chodzi też o podtrzymanie i narzucenie innym idealizowanej wizji tamtych

⁴ Leszek Szaruga, *Walka o godność. Poezja polska w latach 1939–1988* (Wrocław: Wiedza o Kulturze, 1993), 12.

⁵ Tamże, 11.

⁶ Tamże, 12.

⁷ Wiktor Woroszylski, „Materiały do życiorysu”, w: tegoż, *Powrót do kraju*, 10.

czasów. Opis tużpowojennej rzeczywistości, niebezpiecznej i podniecającej – politycznej inicjacji, „upajających” lektur komunistycznych, poznawania marksizmu – nad osobistą historią nadbudowuje mitologię wspólnotową. Woroszyński tworzy biograficzną opowieść pokolenia, które łączy „swoiste przeżycie czasu”⁸. Chodzi o grupę najmłodszych, wchodzących w dorosłość po wojnie, zaczerpniętych komunizmem i marksizmem, późniejszych socrealistów rozpoczynających działalność w ramach komunistycznego AZWM „Życie”. Grupa stała się załącznikiem pokoleniowej przynależności, do której przyznaje się pisarz. Potem wspólnotę rozszerza na „coś w rodzaju grupy literackiej”⁹; jeszcze nie „pryszczatych”, lecz formację na przełomie 1947/48 roku tworzącą front przeciwko programowi „Kuźnicy”, nadającą autorowi tożsamość i wrażenie sprawczości na gruncie polityczno-kulturalnym i historycznym.

Rozliczenie ma charakter polemiki z przeciwnikami, samokrytyki oraz odrzucenia partyjnych wypaczeń. Pisarz unika korzenia się, odpiera zarzuty, wypowiada się z pozycji pokrzywdzonego, którego boli społeczne niezrozumienie. Przyznaje się do pokoleniowej jednostronności, zawężenia spojrzenia do kwestii rewolucji, ulegania autorytetom, jednak klęski upatruje przede wszystkim w utracie sprawczości: „Wszelka odpowiedzialność za kształtowanie rzeczywistości wymknęła nam się z rąk”¹⁰. Pojawia się oskarżenie o to, że jako członkowie partii zostali oszukani, czego efektem jest utrata stabilności i naruszenie podstaw własnej tożsamości („kim jestem? czemu służę? jaki świat buduję i opiewam?”¹¹). Jednak ponieważ „przeświadczenie o słuszności komunizmu nie zostało [...] zachwiane”¹², autor poszukuje przyczyn błędów i omawia działania naprawcze. Reprezentując figurę „ja” rewizjonistycznego, nadal opiera opowieść na myśleniu kolektywnym; rozczarowanie nie wpływa na jego identyfikację jako członka wspólnoty. Świadczy o tym konstruowanie narracji na linii „ja–my”, gdzie „my” przeważa. Pisarz skupia się na wyodrębnieniu pokolenia, przypomnieniu wspólnych doświadczeń i ponownym zebraniu go w celu dalszego działania.

Autobiograficzność staje się tu chwytym retorycznym. Tekst, sprawiający wrażenie zdystansowanego oglądu, zmienia się w agitację i nawoływanie do odbudowy partii (przy czym stwierdzenie o „pseudopartyjnej demagogii” i „antyrewolucyjnych nieludzkich naroślach”¹³ przesuwają granicę wypaczeń poza partię). Problematyzując te kwestie, autor posługuje się tym samym zapleczem pojęciowym, które krytykuje. Jak ocenia Adam Michnik:

⁸ Kazimierz Wyka, *Pokolenia literackie* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1977), 59.

⁹ Woroszyński, „Materiały do życiorysu”, 14.

¹⁰ Tamże, 17.

¹¹ Tamże, 18.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, 19.

„Rewizjonizm [...] był wściekłą reakcją ludzi, którzy ulegli pokusie komunistycznej utopii. [...] odrzucał totalitarną doktrynę i praktykę, odwołując się do marksistowskiego języka i komunistycznego systemu wartości. [...] stawał się bólem oszukanych, którzy podążali drogą samooszustwa”¹⁴. Choć Woroszyński podkreśla, że był nie tylko przedmiotem, lecz także podmiotem rewolucji, przede wszystkim czuje się oszukany, a winą, do której się przyznaje, jest zbytne zawierzenie.

„Ja” rewizjonistyczne, zdając sobie sprawę z błędu, jakim była bezkrytyczna wiara w komunistyczne ideały, liczy na naprawę i pragnie ocalić tożsamość piszącego i bohatera. Zасыpuje istniejącą pomiędzy nimi przepaść, dystans, który Edward Kasperski określa jako „dokuczliwy [...] rozstę”¹⁵, a spoiwem okazuje się deklaratywnie niezachwiana wiara w komunizm¹⁶. Pisarz układa więc życiorys, popadając w samooszustwo. Elementy fabularyzujące pełnią tu niejednoznaczną funkcję: sugerują zdystansowaną, choć mityzującą okres młodości narrację, oddzielającą „ja” rewizjonistyczne od komunistycznego, a jednocześnie tę różnicę maskują, wytwarzając bowiem spójną opowieść o przemianie jednostki i pokolenia. Umożliwiają zachowanie językowego i tożsamościowego kontinuum między piszącym a bohaterem, bazując na przesunięciu ideologicznym pomiędzy totalitaryzmem a „socjalizmem, który da się lubić”.

Nasza łódzka młodość (1962) opowiada o przeszłości z większego dystansu. Bierze pod uwagę „powojenny okres łódzki” (1945–1947), wyznaczany przez wydarzenia graniczne: przyjazd osiemnastoletniego Wiktora z Grodna do Łodzi i wyjazd dwudziestoletniego chłopaka z Łodzi do Warszawy. Powrót do tego okresu po siedemnastu latach, kiedy ideały popaździernikowe rozwiały się, a wizja rozstania z partią stawała się coraz wyraźniejsza, sugeruje, że był to ważny moment w życiu pisarza. Woroszyński pisze o „tym chłopcu”, gramolącym się z repatrianckiej „ciepłuszki”, pierwszy raz jadącym tramwajem, oswajającym się z „miastem jego nowego losu”. Opisuje go jako „trochę z Balzaka, a trochę z amerykańskiej opowiadki o karierze pucybuta”¹⁷ i z „sorealistycznego eposu”¹⁸. Podtytuł *albo złudzenia młodego W.* stanowi grę z konwencją literacką. Sygnalizuje romantyczną matrycę historii (młodość bohatera, zmagania ze światem) w odsłonie realistycznej (przyjazd do miasta, marzenia realizowane dzięki wpływowym ludziom) i socrealistycznej (w momencie pisania

¹⁴ Adam Michnik, *Wściekłość i wstyd* (Warszawa: Zeszyty Literackie, 2005), 131.

¹⁵ Edward Kasperski, „Autobiografia. Sytuacja i wyznaczniki formy”, w: *Autobiografizm. Przemiany – formy – znaczenia*, red. Hanna Gosk, Andrzej Zieniewicz (Warszawa: Elipsa, 2001), 18.

¹⁶ Jako punkt zwrotny w odchodzeniu pisarza od socrealizmu wskazuje się powstanie w Budapeszcie, por. Anna Bikont, Joanna Szczęśna, *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu* (Warszawa: Prószyński i S-ka, 2006), 290.

¹⁷ Wiktor Woroszyński, „Nasza łódzka młodość albo złudzenia młodego W.”, w: tegoż, *Powrót do kraju*, 31.

¹⁸ Tamże, 32.

skompromitowanej, co nadaje wypowiedzi gorzki charakter). Literacka szata tworzy sfabularyzowaną, idealizowaną opowieść o losach bohatera romantycznego.

„Ja” rozbite zostaje na „on-ja”, kolektywne „my” i pierwszoosobowe „ja” autobiograficzne. Bezpieczeństwo gwarantuje tylko „my”, bo „wśród «nas» jestem na pewno, po tylu latach ciągle czuję się «jednym z nas»”¹⁹. Narrator analizuje przyczyny zaangażowania członków pokolenia, choć teraz pisze o „grupie, odłamie [...], typie, postawie”; „jakiś nas”²⁰. Wycofanie ze sformułowań absolutyzujących staje się wyznacznikiem nowej postawy. Interpretująca narracja odtwarza cechy wspólne grupy: „poharatane dzieciństwo”²¹ wojenne, doświadczenie śmierci, przedwczesną dojrzałość, naiwność, pielęgnowanie w sobie nienawiści. Pisarz odkrywa działanie pokoleniowego fantazmatu połączonego z resentymentem wobec przedwojennego świata, bierności politycznej ojców, „życia ahistorycznego”²², niezdolności przeciwstawienia się faszystowskiemu, kapitalizmowi:

Nienawidziliśmy porządku świata, w którym przeżywaliśmy ten zły okres między dzieciństwem a młodością – gardziliśmy starszym pokoleniem, które nie zdołało światu temu zapobiec – i tęskniliśmy za wielkim zadośćuczynieniem, za nowym światem, budowanym na gruzach, światem nie tylko dobrym i sprawiedliwym, ale silnym, atakującym, dławiącym zło, bezlitosnym. Łaknęliśmy wielkiego podziału, w którym moglibyśmy stanąć po dobrej stronie²³.

Anna Nasalska nazywa uczestników tego pokolenia „oszukanyimi przez historię” i zwraca uwagę na specyficzne uwarunkowanie czasowe ich losów²⁴. Analogia pomiędzy własnym dojrzewaniem a symboliczną „młodością” kraju, jak pisze Woroszyński, „młodością rewolucyjnego ustroju, [...] wyzwolenia od faszyzmu, [...] powojennej odbudowy”²⁵ wydawała się wtedy rekompensatą dzieciństwa, zachętą do działania. Historia dziejowa, pokoleniowa i jednostkowa zdawały się wpływać na siebie, a punkt ich przecięcia – modelować życie.

¹⁹ Tamże, 25.

²⁰ Tamże, 28.

²¹ Tamże.

²² Tamże, 29.

²³ Tamże.

²⁴ Anna Nasalska, „Oszukani przez historię. O prozie Tadeusza Konwickiego”, w: *Między literaturą a historią. Z tradycji idei niepodległościowych w literaturze polskiej XIX i XX w.*, red. Eugenia Łoch (Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1986), 246.

²⁵ Woroszyński, „Nasza łódzka młodość”, 24.

Dalsze wybory zależały od jednostki; to ona zaczynała kształtować dzieje, miała wpływ na „wspaniały marsz historii”²⁶. Odrzucenie wcześniejszej spuścizny wiązało się z budowaniem świata na podstawie wartości przeciwstawnych, takich jak: jasny cel, aktywizm, dążenie do szczęśliwości powszechnej. Narrator tłumaczy zaangażowanie psychiczną podatnością, łaknieniem utopii, poczuciem przynależności do sprawczego, zbiorowego podmiotu. Idea rewolucji i marksizm zdawały się sankcjonować te potrzeby; gwarantowały przejrzysty podział świata, miały własną teleologię i poparcie w procesach naturalnych oraz historycznych.

Wychodząc poza narracyjne „my”, autor wpada jednak w sieć zapętlenia. Pisze: „Ten chłopiec to ja – chociaż nie jestem pewny w tej chwili, czy pierwsza osoba dokładnie oddaje wszystko, co mnie z nim łączy i dzieli”²⁷. Perspektywa „on-ja” może być rozumiana – jak twierdzi Tadeusz Drewnowski – jako „wyrzekanie się siebie, własnej tożsamości”²⁸, ale jednocześnie jest to spojrzenie na siebie z zewnątrz, jak na Innego, by zrozumieć to, co dotychczas było niedostępne. Jednak niekonsekwencja tego zabiegu, negocjowanie stopnia oddalenia objawiające się zmianą form osobowych czasownika i przechodzeniem od zaimka „on” do „ja” obrazują rozdarcie piszącego pomiędzy winą a sentymentem, luką w życiorysie a potrzebą jego reperacji, wspomnieniem a (re)konstruuującą fikcją, prawdą a niemożnością jej odtworzenia. Dlatego może on jedynie postawić pytanie obnażające problem tożsamościowy: „ten chłopiec to ja? ciągle ja? – czy naprawdę ja?...”²⁹.

Pisząc o sobie, posługuje się określeniami z imaginarium obecnego („nasz samotny wędrowiec”) oraz przeszłego („apostoł wiary, misjonarz, emisariusz”). Stosując te dyskursy, usiłuje je oswoić, przypomnieć mit, by obnażyć jego słabość, ale nie zawsze mu się to udaje. W półprześmięwym tonie opisuje ówczesne spory, agresywność politycznych wystąpień; porzuca go, wspominając o zagrożeniu podczas agitacji. Ton mityzujący przeszłość przybiera choćby przy opisach czytanych lektur – nie są to zwykłe lekturowe konstatacje, lecz świadectwo tożsamościotwórcze. Wielość dyskursów ujęta zostaje w ramy literackie. Pojawiają się retardacje, antycypacje, dygresje, refleksje metajęzykowe, budowanie napięcia z pozycji dystansu („a my, zaglądając w jego przyszłość, odetchnijmy z ulgą – nigdy nie będzie wodzem – i bardzo krótko «aparaczykiem»”³⁰) i niwelowanie go za pomocą mowy

²⁶ Tamże, 55.

²⁷ Tamże, 23.

²⁸ Tadeusz Drewnowski, *Tyle hałasu – o nic? Wspomnienia* (Warszawa: Czytelnik, 1982), 75.

²⁹ Woroszyński, „Nasza łódzka młodość”, 57.

³⁰ Tamże, 56–57.

pozornie zależnej („on wierzy, że potrafi – i dumny jest, ach, jaki dumny”³¹). Tłumacząc rzeczywistość, pisarz „zastanawia się za [chłopca]”³², podkreślając dystans wobec niego. Jak pisze Mieczysław Dąbrowski, „w procesie wspomnienia Ja dojrzałe daje samemu sobie, czyli Ja dawnemu, młodzieńczemu świadomość rzeczy i spraw, które przeżywało, ale których sensu wtedy nie potrafiło dostrzec”³³. Woroszyński zauważa, że pisanie o młodości wiąże się z nadawaniem znaczeń, a w związku ze specyficznym rodzajem przywiązania do niej – także jej przewartościowywaniem. W ten sposób wprowadza przestrzeń dla obnażania możliwych przekształceń i nieścistości. Przyznaje się do wątpliwości w stosunku do konstrukcji „chłopca”, wydarzeń i pamięci zbiorowej; zrywa więzi między „ja” piszącym i komunistycznym, co podkopuje fundamenty jego tożsamości. To, co uważał za treść własnej młodości, było złudą, budowaniem siebie na fikcji. Odkrywa więc mechanizm samo-oszukiwania, którego nieświadomy był w pierwszym tekście. Skoro wiara w idee okazała się nieprawdą, ostrożnie traktuje także opowieść i słowo – nie jako miejsce ujawniania prawdy, lecz negocjowania sensów.

Powyższe zabiegi mają pokazywać zdystansowaną postawę wspominającego i utwierdzać różnicę między „ja” i „on”. W praktyce, gdy zwróci się uwagę na polityczną i życiową sytuację piszącego, takie działanie zaczyna być podejrzane. Zmusza do zadania pytania, kim jest Woroszyński w 1962 roku, jako niewygodny dla władzy autor *Dziennika węgierskiego* próbujący odbudować własną tożsamość. Pisarz dostrzega w swoim ówczesnym myśleniu utopię, fantazmat, lecz nazywając, obala je – by ponownie utrwalić w sentymentalnej opowieści. Zabiegi językowe markują zdystansowany ogląd, a jednocześnie ocalają wspomnienie stawiania się sobą oraz mit grupowej sprawczości. Tekst stanowi ucieczkę od chwili obecnej w świat, kiedy wszystko wydawało się możliwe. „Ja” piszące można określić jako „sentymentalne”, za czym kryje się tęsknota za młodością i skłonność do mityzacji, niekiedy przesłaniającej rzeczywisty obraz. Próba spojrzenia na siebie jak na Innego nie powodzi się, ponieważ kontinuum między „ja” komunistycznym a sentymentalnym stanowi tęsknota za tamtym czasem. Przemysław Czapliński twierdzi, że podwójność świadomości, języka, tożsamości, warunkująca rozliczenie z komunistyczną przeszłością, polega na obcowaniu z mitem tak, by go „powtórzyć bez idealizacji i przekroczyć bez tworzenia nowej utopii”³⁴.

³¹ Tamże, 56.

³² Tamże, 27.

³³ Mieczysław Dąbrowski, „(Auto)-biografia, czyli próba tożsamości”, w: *Autobiografizm*, 54.

³⁴ Przemysław Czapliński, „Rozmowa przeciw ekstazie. O kłopotach z autobiografią (nie tylko) komunistyczną”, *Teksty Drugie* 6 (2018): 24.

Tymczasem opowieść Woroszylskiego podtrzymuje mit. Narracja wskazuje na obecność „podmiotu ekstatycznego”³⁵, co wzbudza nieufność do procesu rozliczenia.

Tekst *Bez imienia* (1976), tworzony z pozycji odstępcy i opozycjonisty, powstał wskutek potrzeby domknięcia pewnego etapu życia. Jest pisany przez autora niemal pięćdziesięcioletniego, w momencie nasilenia wobec niego szykan politycznych. Trzecie podejście stanowi głosę do poprzednich zapisów, niezbędną, by opublikować je w zbiorczym tomie. Pisarz stwierdza, że „[n]ie ma już tego chłopca”³⁶; continuum zostało zerwane, „ja” komunistyczne pozostaje interesujące (jako punkt rozważań), ale przestał za nim tęsknić. Odcina się też od poglądów pozostałych wcieleni: ich sposobu myślenia i metod rozliczania. Nie potępia ich, lecz mówi jak o obcych, których nie rozumie i którymi nie chce być. Przyjmuje funkcję interpretatora własnego życia i tekstów autobiograficznych. Perspektywa ta pozwala mu odkryć prawidłowość, jaką była konieczność rozstania się z „imieniem” (przynależnością partyjną), która od początku tkwiła w jego aktywizmie. W *Naszej łódzkiej młodości* narrator opowiadał o skryształowaniu własnej tożsamości: „[t]o nie znaczy, że nie będzie się zmieniał [ten chłopiec – M.J.] – będzie, ale zachowa ciągłość siebie – i ten cykl zmian to już będzie życiorys”³⁷. To substancjalne myślenie zakłada, że mimo zmian charakteru spójność osoby nie zostaje naruszona³⁸. Kształtowanie i podtrzymywanie własnej tożsamości widoczne było w całym tamtym okresie (znaczek ZWM nadawał tożsamość „życiowca”, legitymacja – komunisty, a rozczarowania stalinizmem, komunizmem znajdowały ujście w próbach reperacji). Potrzeba ciągłości siebie, istniejąca w tekście pierwszym i drugim, zostaje zaniechana w trzecim. Tożsamość partyjna zostaje zrównana z (utraconym) imieniem będącym osobistym mianem człowieka, ale też wyznacznikiem reputacji i godności. Owa utrata uniemożliwia „wylegitymowanie się”, czyli, jak pisze Charles Taylor, „zajęcie miejsca w przestrzeni społecznej”³⁹. Pisarz nie zasypuje tej luki; pozwala jej istnieć. Godzi się z zerwaniem tożsamościowego continuum, przerwaniem życiorysu na pół, dlatego diagnozuje swoją biografię: „Mamy zatem do czynienia z życiorysem rozbitka; pewien projekt jego życia uległ zdruzgotaniu, «imię» poszło na dno”⁴⁰ i dostrzega w kondycji „po katastrofie” ocalenie.

³⁵ Czyli takiego, który „znajduje się równocześnie «w sobie» i «poza sobą», w starym wcieleniu i w nowej, niepojętej inności” (tamże, 19).

³⁶ Wiktor Woroszyłski, „Bez imienia”, w: tegoż, *Powrót do kraju*, 58.

³⁷ Tenże, „Nasza łódzka młodość”, 36.

³⁸ Por. Małgorzata Czermińska, „O autobiografii i autobiograficzności”, w: *Autobiografia*, 7.

³⁹ Charles Taylor, „Źródła współczesnej tożsamości”, w: *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. Krzysztof Michalski, tłum. Andrzej Pawelec (Kraków–Warszawa: Znak, 1995), 10.

⁴⁰ Woroszyłski, „Nasza łódzka młodość”, 36.

W tej optyce komunista, dokonując rozliczenia, musi zaakceptować wyrwę w życiorysie, pustkę po „imieniu” w tożsamości i zaprezentować język niewykłany w komunizm. Andrzej Drawicz pisze o „potrzaskanym życiorysie” Woroszyńskiego i nieudanej „próbie reparacji”⁴¹, ponieważ nie chodzi tylko o rozbicie biografii, ale też o niemożność zebra-
nia jej w spójną opowieść. Naturalne dla autobiografii próby rozumiejącego scalenia nie mogą się udać.

Przemysław Czapliński zauważa, że w rozliczeniu z komunizmem rozwiązanie stanowi rozmowa, w której autor zadaje sobie pytania z „obcej” perspektywy, co oddaje sposób myślenia i język „ja” ekstatycznego, owładniętego przez mit, ale nie poddaje się im. Jednak taka „podwójność świadomości, języka, moralności”⁴² przejawia się też w geście zestawienia ze sobą trzech tekstów w tomie *Powrót do kraju*. Autor pokazuje materiały w stanie niemal nienaruszonym, z dobrymi i złymi konotacjami, w czym Drawicz dostrzega „wystawienie na sztych”⁴³. Pisarz prezentuje coś, co Czapliński określa jako „procesualność wiedzy”⁴⁴, dynamiczny przebieg dochodzenia do świadomości o zaangażowaniu. Dynamika owa wynika z zestawienia ze sobą wieloletnich rozważań, co prowadzi do wniosku, że klęska była konieczna. Autor pozwala czytelnikowi obserwować jednostkę – siebie – jako „medium tej konieczności”⁴⁵, na którego przykładzie realizowało się dochodzenie do świadomości życiowej. Teksty – „protokół pewnej niemożności”⁴⁶ – są świadectwem czasu przytaczanym przez instancję niedającą się im uwieść. Rozliczeniowy okazuje się kompozycyjny zabieg ułożenia życiorysu w pokawałkowaną, trzyczęściową opowieść, by pokazać, jak było, obnażając wielość narracji, ich niespójność, nieostateczność. Gest ten odzwierciedla spojrzenie na siebie jak na obcego i przedstawienie podmiotu komunistycznego jako wykazującego się innym językiem, sposobem myślenia i działania.

Autor pokazuje narrację w czasie – dynamikę opowieści prowadzonej ze zmiennych punktów widzenia. Narracje na temat okresu komunistycznego wypowiedane są w momencie rewizjonistycznym (wiara w „socjalizm z ludzką twarzą”), sentymentalnym (mityzacja) i opozycyjnym (odstępstwo). Odzwierciedlają argumenty charakterystyczne dla danego czasu, są,

⁴¹ Drawicz, „Przykład Woroszyńskiego”, 6.

⁴² Czapliński, „Rozmowa przeciw ekstazie”, 23–24.

⁴³ Drawicz, „Przykład Woroszyńskiego”, 5.

⁴⁴ Czapliński, „Rozmowa przeciw ekstazie”, 15. Badacz odnosi ten termin do relacji pomiędzy Tadeuszem Konwickim a Stanisławem Beresiem podczas wywiadu zawartego w książce *Pół wieku czyścica*, umożliwiającej Konwickiemu dochodzenie do wiedzy o własnym zaangażowaniu.

⁴⁵ Woroszyński, „Bez imienia”, 60.

⁴⁶ Tamże.

jak określa podobny gest Małgorzata Czermińska, „śladem mentalności odcisniętym na tekście”⁴⁷. Wartość narracji wynika ze sprzężenia głosów, napięcia pomiędzy tekstami, między opowiadającym a sobą-bohaterem, a także wymienności ról. Dwa pierwsze rozliczenia okazały się niefortunne, bo narrator mentalnie tkwił w komunistycznym uniwersum. Zabiegi językowe były niejednoznaczne: miały budować dystans, ale *de facto* zasypywały wyrwy w życiorysie lub dawały pole do tworzenia mitu, dlatego w ostatnim tekście pisarz rezygnuje z opowieści. W performatywny sposób prezentuje nieusuwalną wyrwę w biografii. Paradoksalnie, dopiero jej akceptacja pozwala w pewnym sensie połączyć brzegi kawałkowanego – przez wojnę, stalinizm, komunizm, rewizjonizm i odstępstwo – życiorysu.

Jednak ta próba rozliczenia nie okazała się wystarczająca⁴⁸. Nie tego w parę lat później miało oczekiwać społeczeństwo – domagające się wiedzy i publicznej spowiedzi, traktujące, jak zauważa Czapliński, autobiografie komunistów jako jednocześnie potrzebne i podejrzane⁴⁹. Woroszyński wspomina w dziennikach, że podczas spotkania autorskiego ze studentami usłyszał: „Czytałem *Powrót do kraju* i nie zostałem przekonany”⁵⁰. O nieudanej próbie tego rozliczenia świadczą jednak również inne wpisy, w których diarysta komentuje spotkania autorskie i permanentnie pojawiające się w ich trakcie pytania o jego zaangażowanie („to było to, na co zawsze już jestem przygotowany – atak na moją «przeszłość»”⁵¹; „«To» pytanie tym razem brzmiało, czy oglądając się wstecz, widzę taki okres życia i twórczości, o którym wolałbym zapomnieć. Odpowiedziałem, że są takie okresy, które odczuwam jako obce, nie moje, złe, i pytający z pewnością się tego spodziewa, skoro zadaje takie pytanie, ale o żadnym nie chcę zapomnieć. Przeciwnie”⁵²). Pisarz zdaje się czuć, że „to” (znaczący eufemizm) jest jednocześnie czymś własnym i obcym, stałym punktem w biografii, z którym należy się pogodzić. Tymczasem postulaty rozliczeń nasiliły się jeszcze, zwłaszcza po 1986 roku, czyli w momencie ukazania się *Hańby domowej* Jacka Trznadla czy numerów 1–2 „Poezji”.

⁴⁷ Małgorzata Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie* (Kraków: Universitas, 2020), 306.

⁴⁸ Drugą podejmuje pisarz w wywiadach, zob. m.in. Wiktor Woroszyński, „Myśmy żyli w literaturze. Rozmowa z Jackiem Trznadlem”, w: Jacek Trznadel, *Hańba domowa* (Warszawa: AWM, 1997).

⁴⁹ Czapliński, „Rozmowa przeciw ekstazie”, 12.

⁵⁰ Wiktor Woroszyński, *Dzienniki 1953–1982*, cz. 1, oprac., red. Agnieszka Dębska, współpr. red. Katarzyna Bizacka, wybór Agnieszka Dębska (Warszawa: Ośrodek Karta, 2017), 440. Wpis z 20.11.1980. Wpływ na ograniczony odbiór tomu miał także fakt wydania go za granicą, w Londynie.

⁵¹ Tenże, *Dzienniki 1983–1987*, cz. 2, oprac., red. Agnieszka Dębska, współpr. red. Katarzyna Bizacka, wybór Agnieszka Dębska (Warszawa: Ośrodek Karta, 2018), 182. Wpis z 19.01.1984.

⁵² Tamże, 318. Wpis z 20.02.1985.

Przyczyn niefortunności rozliczeń zawartych w omawianych trzech tekstach jest kilka: 1) odcięcie się od poprzednich „ja” mogło być rozumiane jako odrzucenie odpowiedzialności i usunięcie tego okresu z życiorysu; 2) zainscenizowanie rozmowy z samym sobą wykorzystującej przeszły dyskurs podmiotu ekstatycznego zamiast odtworzenia go na nowo, by wykaazać dwudzielną spojrzenia, było chwytem, który na poziomie etycznym mógł nie zostać doceniony przez czytelników podchodzących do rozliczeń podejrzliwie; 3) popadnięcie w epizodyczność⁵³ okazało się mało konkluzywne; 4) Woroszyński pisze, że odejście z partii było „sprawą osobistej biografii”⁵⁴; rozpatrzenie tego problemu w kategoriach prywatnych niejako odbierało społeczeństwu prawo do oceny i domagania się zadośćuczynienia; 5) tworzenie „życiorysu rozbitka” mogło się wydawać tworzeniem kolejnego mitu.

Jak pisze Czapliński: „Po 1956 roku brak wspólnego języka rozciął [...] na dwie części nie tylko biografie stalinistów, lecz także całą historię powojenną i całe społeczeństwo. Spójnej i inkluzywnej opowieści biograficznej potrzebowali nie tylko stalinowcy – potrzebowała jej cała zbiorowość”⁵⁵. Była to więc spójność inna niż autobiograficzna, oparta na odmiennych regułach, przy których prywatna batalia z własnym życiorysem okazywała się niewystarczająca. Woroszyński kończy trzeci tekst stwierdzeniem, że winien jest czytelnikom informację, jak rozstał się z imieniem. Podejrzliwy czytelnik przekonany był, że winien mu jest znacznie więcej. Z tego powodu być może przeoczony został rozliczeniowy potencjał tkwiący nie tyle w każdym z tekstów osobno, ile właśnie w geście zestawienia ich ze sobą – niedosłownym, nie dość konfesyjnym, ale świadczącym o próbie wyjścia poza standardową narrację oraz towarzyszące jej uwikłania i poszukiwaniu nowego sposobu mówienia o własnym zaangażowaniu.

Bibliografia

- Bikont, Anna, Joanna Szczęsna. *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2006.
- Burek, Tomasz. „Marszruty i manowce świadków epoki”. W: Tomasz Burek, *Żadnych marzeń*, 198–205. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Pokolenie”, 1989.
- Czapliński, Przemysław. „Rozmowa przeciw ekstazie. O kłopotach z autobiografią (nie tylko) komunistyczną”. *Teksty Drugie* 6 (2018): 11–30.

⁵³ Czapliński, „Rozmowa przeciw ekstazie”, 25.

⁵⁴ Woroszyński, „Bez imienia”, 61.

⁵⁵ Czapliński, „Rozmowa przeciw ekstazie”, 21.

- Czermińska, Małgorzata. *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*. Kraków: Universitas, 2020.
- Czermińska, Małgorzata. „O autobiografii i autobiograficzności”. W: *Autobiografia*, red. Małgorzata Czermińska, 5–17. Gdańsk: słowo/obraz/terytoria, 2009.
- Dąbrowski, Mieczysław. „(Auto)-biografia, czyli próba tożsamości”. W: *Autobiografizm. Przemiany – formy – znaczenia*, red. Hanna Gosk, Andrzej Zieniewicz, 35–56. Warszawa: Elipsa, 2001.
- Drawicz, Andrzej. „Przykład Woroszyńskiego”, wstęp do *Powrót do kraju*, Wiktor Woroszyński, 5–7. Londyn: Polonia Book Fund Ltd., 1979.
- Drewnowski, Tadeusz. *Tyle hałasu – o nic? Wspomnienia*. Warszawa: Czytelnik, 1982.
- Gusdorf, Georges. „Warunki i ograniczenia autobiografii”. W: *Autobiografia*, red. Małgorzata Czermińska, 19–46. Gdańsk: słowo/obraz/terytoria, 2009.
- Kasperski, Edward. „Autobiografia. Sytuacja i wyznaczniki formy”. W: *Autobiografizm. Przemiany – formy – znaczenia*, red. Hanna Gosk, Andrzej Zieniewicz, 9–34. Warszawa: Elipsa, 2001.
- Michnik, Adam. *Wściekłość i wstyd*. Warszawa: Zeszyty Literackie, 2005.
- Nasalska, Anna. „Oszukani przez historię. O prozie Tadeusza Konwickiego”. W: *Między literaturą a historią. Z tradycji idei niepodległościowych w literaturze polskiej XIX i XX w.*, red. Eugenia Łoch, 246–253. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1986.
- Szaruga, Leszek. *Walka o godność. Poezja polska w latach 1939–1988*. Wrocław: Wiedza o Kulturze, 1995.
- Taylor, Charles. „Źródła współczesnej tożsamości”. W: *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. Krzysztof Michalski, tłum. Andrzej Pawelec, 9–21. Kraków–Warszawa: Znak, 1995.
- Woroszyński, Wiktor. „Bez imienia”. W: Wiktor Woroszyński, *Powrót do kraju*, 58–61. Londyn: Polonia Book Fund Ltd., 1979.
- Woroszyński, Wiktor. *Dzienniki 1953–1982*. Cz. 1, oprac., red. Agnieszka Dębska, współpr. red. Katarzyna Bizacka, wybór Agnieszka Dębska. Warszawa: Ośrodek Karta, 2017.
- Woroszyński, Wiktor. *Dzienniki 1983–1987*. Cz. 2, oprac., red. Agnieszka Dębska, współpr. red. Katarzyna Bizacka, wybór Agnieszka Dębska. Warszawa: Ośrodek Karta, 2018.
- Woroszyński, Wiktor. „Materiały do życiorysu”. W: Wiktor Woroszyński, *Powrót do kraju*, 10–21. Londyn: Polonia Book Fund Ltd., 1979.
- Woroszyński, Wiktor. „Myśmy żyli w literaturze. Rozmowa z Jackiem Trznadłem”. W: Jacek Trznadel, *Hańba domowa*, 116–132. Warszawa: AWM, 1997.
- Woroszyński, Wiktor. „Nasza łódzka młodość albo złudzenia młodego W.”. W: Wiktor Woroszyński, *Powrót do kraju*, 22–57. Londyn: Polonia Book Fund Ltd., 1979.
- Wyka, Kazimierz. *Pokolenia literackie*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1977.

“A piece of a broken life and an attempt to repair it; also unsuccessful” – Woroszyński’s settlement of accounts with his youth and communism

Summary

The paper is an interpretation of four autobiographical text’s od Wiktor Woroszyński (*Materiały do życiorysu* (1956); *Nasza łódzka młodość* (1962), *Bez imienia* (1976)). They are an example of “settling accounts” narrative with the period of post-war communist youth (considered, among other, as a result of the “wartime” childhood). These narratives are told in three moments: the revisionist period (the “I-we” figure, the belief in the reconstruction of “socialism with a human face”), the sentimental period (the “he-I” figure, mythization, a return to youth) and the oppositional period (“I-castaway” figure, “apostasy”). The meaning of those narratives emerges from the tension between the texts, but also between the narrator and himself-hero, from the interchangeability of roles and “processuality of knowledge”. These notes are, how Małgorzata Czermińska says, “the trace of mentality imprinted on the text”. The author’s gesture of placing them in one volume is to constitute the final settlement of accounts, and to reconstruct of identity on the irreducible gap in the biography. In the article I prove that it is not entirely possible.

Keywords

Wiktor Woroszyński, autobiography, “settling accounts” narrative, settlement of accounts with communism, revisionism, ecstatic subject

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Maja Jarnuszkiewicz, „Kawałek potrząskanego życiorysu i próba jego reperacji; też nieudana» – czyli Woroszyńskiego rozliczenia z młodością i komunizmem”, *Autobiografia Literatura Kultura Media* 2 (2023), 21: 269–282. DOI: 10.18276/au.2023.2.21-16.